

# ILUSTROWANY Tygodnik Kresowy



Redaktor przyjmuje  
we wtorki i czwartki od 4—5 pop.  
ul. Sienkiewicza 55a.

**BIAŁYSTOK,**

Administracja czynna codziennie  
od 9—11 i od 16—18 pop.  
ul. Lipowa № 6. Skrzynka poczt. 61.

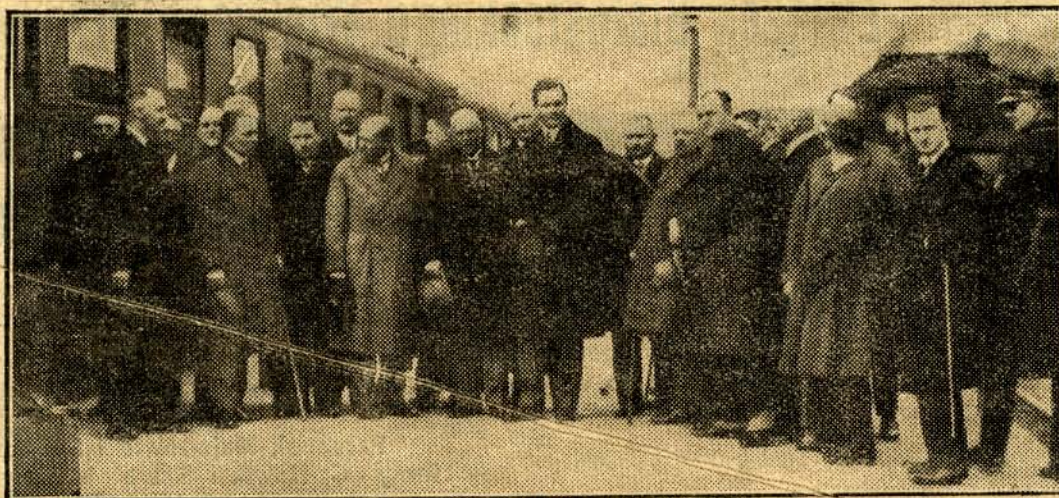
Rok I.

NIEDZIELA 29 maja 1927.

Nr. 2.



POLSKA KAWALERJA. Triumfatorzy międzynarodowi pp. Römmel, Suski, Królikiewicz, Toczek, Szosland, Starnawski, Lewicki i Antoniewicz zdobyli obecnie w Nicei świeże laury. (Dowódcą grupy tej był ppułkownik Römmel).



Wycieczka przedstawicieli rolnictwa Finlandji w Warszawie. Wycieczka składająca się z 15 osób m. l. znajduje się b. premier Kallo. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Łowicz, Puławy i Kraków.

650  
259  
202

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz  
ukochany

B. P.

# CHONON NOWIK

PRZEŻYWSZY LAT 69.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Lipo-  
wej 35, odbędzie się w niedzielę dnia 29 maja r. b.  
o godz. 12 w poł.

Pograżona w głębokim smutku

**RODZINA.**

Z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci

# CHONONA NOWIKA

szefa firmy „C. Nowik i S-wie“

wyrazy najgłębszego współczucia stroskanej rodzinie

S k ł a d a

Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu.

Z powodu nieodżałowanego zgonu B. P.

# CHONONA NOWIKA

naszego ukochanego szefa

wyrazy najgłębszego współczucia stroskanej rodzinie

składają:

Personel, Majstrowie i Robotnicy  
firmy „C. Nowik i S-wie“ w Białymstoku.

## Zagadnienie chwili.

*Najbardziej aktualnym zagadnieniem chwili staje się walka z ciągłym wzrostem drożyzny. Urzędnicy państwowi i funkcjonariusze, robotnicy i rolnicy — posiadacze gospodarstw z coraz większym niepokojem spoglądają w przyszłość. Nie uspokoją nikogo z tych, którzy na własnej skórze odczuwają uderzenia drożyzny, ani zapowiedzi stosowania półśrodków w walce z drożyzną, ani pożyczka amerykańska, której otrzymanie odkładane jest z miesiąca na miesiąc.<sup>1</sup>*

*Niewspółmierność płac i zarobków do elementarnych potrzeb życia codziennego, skutki błędnego wirowania handlu i przemysłu w kole drożyzny, chłoszcząc w równej mierze urzędnika i robotnika, stwarzają zagadnienie, które nie może być rozwiązane przy użyciu paljatyw.*

*Masy pracujące mają zaufanie do obecnego Rządu, ale dlatego właśnie domagają się od niego podjęcia skutecznej walki z drożyzną, inicjatywy usuwania z handlu artykułami pierwszej potrzeby żerujących na nędzy ogólnej pośredników, tworzenia rezerw zbożowych i racjonalnej polityki wywozu produktów wytwórczości rolnej.*

*Nie my pierwsi twierdzimy, że walka z drożyzną, bezrobociem i ogólną panperyzacją mas robotniczych i włościańskich — jest zarazem najskuteczniejszą bronią w walce z działaniami wywrotowymi wrogich Polsce czynników.*

### Nie tędy droga.

Prasa białoruska zajmuje się w ostatnim czasie sprawami emigracji białoruskiej w Niemczech i Czechosłowacji, podkreślając z rozżaleniem, że emigracja ta traci z każdym dniem grunt pod nogami wskutek niezrozumienia jej intencji, zadań i celów przez Pragę i Berlin. Jeżeli organa prasowe politycznych grup białoruskich dopiero dzisiaj dostrzegają ten fakt, to dają tem świadectwo swej krótkowzroczności.

Ogniskami emigracji białoruskiej inspirowanej przez czynniki dla Polski nieprzyjazne, a nawet wręcz wrogie, były w czterech latach ubiegłych, Praga, Berlin i Kowno, dla których sprawa białoruska zasadniczo była tylko mniej lub więcej aktualnym atutem w walce z Polską. Gdy atut ustał bądź zużyty, bądź też wytracony przez Polskę z rąk jej przeciwników na Zachodzie, emigracja białoruska znalazła się w trudnym położeniu. Nie odgrywała ona wprawdzie nigdy roli poważniejszego czynnika politycznego, niemniej jednak zwracała na siebie uwagę sfer rządzących i polityków w Polsce. Pozbawiona obecnie przywódców, których zdołał pozyskać



**Monsignor Lauri**

nuncjusz papieski w Warszawie Kardynałem. (Wręczenie biretu Kardynalskiego odbyło się dnia 25 stycznia 1927 r., na Zamku w Warszawie).

Mińsk, traktowana po macoszemu przez Czechów i Niemców, a nawet Litwinów — znalazła się w nader przykłej sytuacji.



Prof. E. Wittig, jeden z najlepszych polskich artystów-rzeźbiarzy — został w tych dniach mianowany członkiem Akademii Francuskiej.



Sir Joynson Hicks, angielski minister spraw wewnętrznych, zarządził rewizję w biurach „Arcosu”, bolszewickiej ekspozyturze handlowej w Londynie.



Hr. Al. Skrzyński b. premier, wygłosił w Paryżu w sali Instytutu Carnegiego odczyt na temat: „Nacjonalizm i idea międzynarodowa”.

Wyciąga po nią swe macki Mińsk, wyrwa z pośród niej jednostki czołowe i „zwraca Ojczyźnie”. Więc między innymi „powrócił do Ojczyzny” z Litwy, Łastowski, twórca irredenty białoruskiej, b. szef rządu białoruskiego w Kownie.

Krok Łastowskiego apoteozuje prasa białoruska, nie tylko do niedawna lecz może i dzisiaj jeszcze pozostająca na usługach unielegalnionej Hromady. Wezwanie Łastowskiego, by wszyscy emigranci białoruscy „wracali do Ojczyzny”, podnosi niemal do poziomu obowiązku narodowego. Pozwolimy sobie zaznaczyć, że ten „powrót do Ojczyzny” emigrantów białoruskich z pod dywersyjnych znaków Łastowskiego, nie oznacza nic innego, jak tylko to, że Mińsk traci jedną po drugiej placówki dywersji narodowościowej przeciwko Polsce, poza granicami Rosji.

Dziś Łastowski, jutro inni — powrócą do Mińska, bowiem inaczej być nie może.

Nadeszła wreszcie chwila, że nawet w Pradze, Berlinie i Kownie zrozumiano, że nie Rosja lecz Polska stworzy lepszą dolę Białorusinom, że w braterskim sojuszu z Polakami i w granicach Rzeczypospolitej Białorusini zbudują swą przyszłość.

Łastowski dawno przestał być wodzem ludności białoruskiej, która zachowała w pamięci, jego dziełem będące, krwawe wydarzenia w grodzieńszczyźnie i wileńszczyźnie w latach 1922—23. Miejsce jego zajęli inni — ci, za sprawy których włóścianin białoruski wyrzekł się ideologii Wołoszynów i Taraszkiewiczów i w dniu 3-go maja manifestował żywiołowo uczucia sympatii dla Polski.

Zbyteczna jest przeto apoteoza jego „po-

wrotu do Ojczyzny”, ludność białoruska jej nie rozumie, zaś lzy krokodyle przyciśniętych do ziemi własnymi błędami hromadowców nikomu nie są potrzebne. Przez Warszawę i Wilno — nie przez Mińsk, Kowno, Pragę i Berlin prowadzi droga w słoneczne jutro Białorusinów. (X)

## Sprawa Domu Ludowego w Białymstoku.

Jest sprawa, która ani na chwilę nie przestaje interesować społeczeństwa m. Białegostoku. Spowita dociekaniem, będącymi wykładnikami dobrej i złej woli, osłonięta czemś, jakby tajemnicą dla szerszego ogółu tego społeczeństwa, wyolbrzymiana i jaknajróżnorodniej trawestowana wciąż tłucze się w umysłach i bije w oczy — narazie zgłiszczami śmiałych porywów, ruiną światłych zamierzeń. To sprawa Domu Ludowego w Białymstoku.

Zaistniała ona przed czterema laty jako wyraz dążenia społeczeństwa białostockiego do jaśniejszego życia po latach ciężkiego bytowania; dać miała w ostatecznym wyniku — silną fortecę polskości na Kresach.

W gwiazdkowym numerze krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z roku 1924 znajdujemy artykuł p. t. „Ludowy Dom w Białymstoku”.

Podajemy go dosłownie:

„Jak już pisaliśmy, w wojewódzkim mieście Białymstoku, rozpoczęto wielkie dzieło: budowę Domu Ludowego przy parafii katolickiej.

Stanie ten Dom na pryncypalnym miejscu Białegostoku na Rynku Kościuszki tuż obok imponującego swą architekturą gotycką, parafjalnego kościoła. W bieżącym sezonie budowlanym zostały wzniesione przez firmę „Beton“ z Krakowa fundamenta oraz ściany suterenu. Dnia 9-go listopada w obecności władz państwowych, samorządowych, delegata M. W. R. i O. P. p. Dawidowskiego, organizacji oświatowych, robotniczych i licznie zgromadzonego ludu odbyło się poświęcenie fundamentów, dokonane przez ks. Chodyko.

W planach Domu projektowane są biura dla organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych, gospodarczych, robotniczych i rolniczych, gospoda, czytelnia, biblioteki i t. p., sala na 300 osób, oraz wielka sala teatralna na 700 krzeseł. Białystok, jako miasto położone blisko kresów, odczuwa bardzo brak takiego domu. Dom ludowy, to najsilniejsza forteca polskości na kresach. Trwała, niezłomna służba Ojczyźnie, przez część Narodu Polskiego, skupionego w mieście i okolicy, głęboka twórcza praca oświatowa w imię Ludu i dla Ludu Polskiego, znajdują tu swój stanowczy wyraz. Zakrojony na miarę zachodnio-europejską, szeroki w rozmiarach, różnorodny w pomysłowych urządzeniach wewnętrznych, Dom Ludowy pomieści w sobie wszystkich, co łakną czaru polskiego słowa Ojczyznę miłującego, co chciwi radości życia, mają czule ucho na budującą krotchwilę, co żądni ruchu i uciechy, lgną do humoru i płasów, co znużeni podróżą, szukają wypoczynku w gościnnym zajeździe u swoich. Dom Ludowy, czyniąc zadość najpobożniejszym życzeniom warstw pracujących stanie się tem jedynie, czego od niego oczekują i czem go chcą widzieć nieprzeliczone krocie ofiarodawców, co pierwsi stanęli do apelu.

Służąc ku pożytkowi społeczeństwa polskiego, Dom Ludowy tem prędzej spełni swe zadanie im skuteczniej zostanie poparty przez wydajną pomoc finansową. Klucze tego są obecnie w ręku tych wszystkich, którzy zakończą wspólnomyślny akt solidarności narodowej: „Swoi do Swoich“.

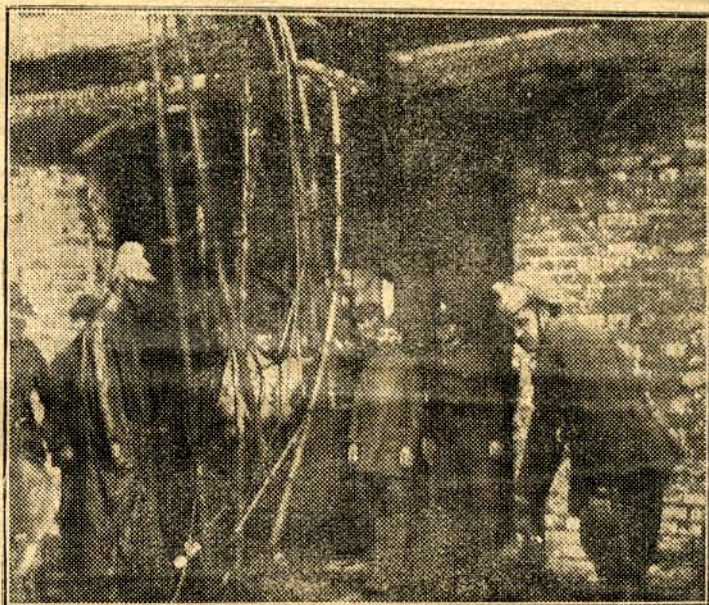
W skład Zarządu Komitetu budowy Domu Ludowego wchodzi: jako prezes ks. A. Chodyko, dziekan białostocki, wiceprezisi: p. B. Szymański, prezydent miasta i ks. A. Zalewski, inicjator budowy. Skarbnik p. W. Kościa, sekretarz p. Parfjanowicz. Dozór techniczny: inżynierowie M. Dubowik, Malinowski i Rybołowicz.

Sekcja dochodowa: prezes p. K. Czar-

### Pożar na lotnisku warszawskim.



Wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski oraz płk. Wieniawa-Długoszewski—prowadzą akcję ratunkową.



Na ilustracji widzimy miejsce gdzie powstał pożar.

niecki, skarbnik Kuczkowski, sekretarz Brzostowski. Członkowie: panie Dynowska, Moszyńska, Majewska, Kuczkowska, Konopińska, Glińska, Emilowa Samitowska, Dziekońska, Brzostowska, Stasikiewiczowa, pp.: sędzia Moszyński i prof. Białokoz.

Poza wyżej wymienionymi osobami do Komitetu wchodzi jeszcze conajmniej 50 osób, ludzi całą duszą oddanych dobrej sprawie, którzy przy każdej sposobności spieszą z pomocą przy powiększeniu funduszy na budowę, rozumiejąc, że łatwiej Polskę wywalczyć, niżeli utrwalić, bowiem na to potrzebujemy pracować całe życie.

Oczywiście, że zamierzenia te pomyślane są na skalę bardzo szeroką i obliczone nie na jedno pokolenie wymagają ogromnych sum nakładu, które niestety Komitet, nie-

oparty o żadne stronnictwo czy bogatą polityczną grupę—nie rozporządza.

A każdy przyzna, że budowa tak wielkiego gmachu wymaga niepomiarowych wysiłków finansowych. Komitet zatem zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie tak wzniesłego celu.

Nie wątpimy, że wezwanie to nie pozostanie bez echa.

Wszelkie ofiary Komitet uprasza przysłać pod adresem Komitetu: Białystok, ulica Kościelna 1, Komitet budowy Domu Ludowego, kancelarja parafjalna.

Artykuł, ilustrowany zdjęciami amatora-fotografa p. Edwarda Motylewskiego, zresztą nie we wszystkich szczegółach zgodnymi z rzeczywistością (p. Motylewski zniósł np. dom parafjalny, wstydliwie zasłaniający dziś ruinę fundamentów Domu Ludowego), obwieszczał szeroko po Polsce, że Białystok w porywie radości życia i tworzenia przoduje innym miastom. Tak było przed kilku laty. Dzień dzisiejszy atoli mówi inaczej.

Fundamenty Domu Ludowego otuliła cicho przyrodzona moc niszczenia wszystkiego, co ludzka ręka wznosi; ukryte za domem parafjalnym, częściowo nurzające się w wodzie, strzępami drzewa i żelaza ponuro spozierają ku wyżynom niezrealizowanych zamierzeń ludzkich w słoneczne dnie majowe.

A społeczeństwo? Rozmyśla pobłaźliwie co inteligentniejsze; któryś tam zrzędu robotnik mruknie na ulicy, na której w pogodne niedziele i święto kwestują wierni radości życia i tworzenia — na budowę... na sprawę konieczną... doniosła; pismo co odważniejsze głos od czasu do czasu podniesie, rzuci zapytanie w przestrzeń, pustkę bezkresną...

A społeczeństwo? Chciałoby wiedzieć, dlaczego światłe zamierzenia nie są konse-



B. komisarz policji Szwarz, aresztowany za fałszerstwo banknotów.

kwentnie realizowane, jakie trudności zamierzenia te przygniotły do ziemi i czy realizacja tych zamierzeń została ostatecznie zamknięta.

Ktoś winien to społeczeństwu wyjaśnić, powstrzymać rozmyślenia nieświadomych i złośliwych, zapukać ponownie do niespożytej ofiarności mieszkańców Białegostoku, wyrwać ruinie fundamenty i gmach Domu Ludowego dźwigać, dźwigać... ku słońcu na świadectwo, że radość życia i tworzenia w nas nie wygasła.

Inaczej, „rozmyślenia nieświadomych i złośliwych“ przeobrazić się mogą w zapytania przykre, niepotrzebne.

Jeżeli nie kto inny, to my sami rzucimy je ze szpalt naszego pisma.

Do poruszonej sprawy powrócimy jeszcze w następnym numerze.

*Seppek.*

## Z naszego stanowiska.

### Znamienna uchwała.

Rada Miejska m. Grodna „wyskoczyła z dojeżdżającego do stacji pociągu”. Na posiedzeniu w dniu 19-go maja b. r. zdemontowała ona zarzuty, że z uporem trzyma się radzieckich foteli i na wniosek radnego Tarłowskiego uchwalila zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przyspieszenie rozwiązania Rady i rozpisania nowych wyborów. Wniosek uchwalono 12-tu głosami przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Aczkolwiek siedmioletnie rządy obecnej Rady m. Grodna nie uprawniają jeszcze do stawiania jej w stan oskarżenia i potępienia przez opinię społeczną, Rada męskim postanowieniem dała świadectwo swej dojrzałości i zrozumienia konieczności życiowych wielkiego miasta. To męskie postanowienie grodzieńskiej Rady Miejskiej musi znaleźć odźwięk także gdzie indziej.

Wiele przedstawicielstw miast większych i mniejszych w Rzeczypospolitej, narzucających się wprost ogółowi mieszkańców tych miast, powinno pójść za przykładem Rady grodzieńskiej. A przede wszystkim najbliższa nam Rada Miejska m. Białegostoku, której kilkakrotnie i zawsze bezskutecznie podsuwano myśl, rzuconą Radzie w Grodnie przez radnego Tarłowskiego.

Ojcowie miasta z nad Białej może pomyślą i rozważą; czasami lepiej wyskoczyć z dojeżdżającego do stacji pociągu, niż być wyprowadzonym z pociągu, który na stacji już stanął.

*Wir.*



Pani Suzusuki miljardierka japońska, dopuściwszy do bankructwa swoich olbrzymich przedsiębiorstw, spowodowała kryzys finansowy kraju.



Theunis, przewodniczący międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.



Pani Souet otrzymała Legję Honorową za poświęcenie samarytańskie podczas wojny europejskiej.

## Drzazgi.

Nie zapukał. Zdyszany wpadł do mego pokoju z miną nader strąpioną. Poznać było, że jakaś straszna troska go gnębi. Nic nie powiedział, zdjął kapelusz i usiadł.

Co się stało, przyjacielu? zawołałem zdumiony tą wizytą.

Przyjaciel mój zaczął opowiadać. Myślałem zrazu, że opowie mi jakąś niesamowitą przygodę, która go spotkała. Uspokoilem się jednak wkrótce. Nie było tak zupełnie źle. Opowiadał:

„Gdy pewnego dnia wsiadłem do międzynarodowego pociągu Paryż-Berlin-Warszawa-Władywostok, znalazłem się w towarzystwie młodzieńca. Młodzieniec ów wywarł na mnie dość dobre wrażenie, więc jak to bywa w podróży nawiązałem z nim rozmowę. Zacząłem naturalnie od pytania gdzie się udaje, czy tylko do granicy bolszewickiej, czy też dalej. „Jadę po zwłoki pana Raabe”, padła krótka lecz zarazem stanowcza i pewna odpowiedź mego towarzysza podróży. Zacząłem naprędce przebierać w myśli nazwiska wszystkich wielkich ludzi, którzy mogli umrzeć gdzieś zagranicą i zwłoki których należy sprowadzić do kraju. Lecz, niestety—kim był Raabe narazie nie wiedziałem. „Aha” odrzekłem wówczas udając współczucie i wyraz hołdu dla zmarłego na obczyźnie, a właściwie w celu wygrania na czasie do namysłu. Myślałem jeszcze przez kilka minut, lecz ani rusz—w żaden sposób nie mogłem w swojej myśli wygrzebać jakiegoś wielkiego człowieka o nazwisku Raabe. Znalazłem się w bardzo ciężkiej sytuacji. Jak to—obywatel miasta Białegostoku, leżącego w samym sercu Europy, nie wie kim był Raabe? Przy takim biegu

moich myśli nie mogłem naturalnie zdobyć się na zapytanie u mego towarzysza podróży kim właściwie był Raabe, ponieważ z godnością Białostoczanina zupełnie to nie lico wało. A musiał to być przecież bardzo wielki mąż: Słowacki umarł już bardzo dawno (o ile sobie przypominam), a mimo to zwłok Jego dotychczas nie sprowadzono, a tu nie zdążył jeszcze Raabe umrzeć, (nie słyszałem bynajmniej o tem) i już sprowadzają jego zwłoki. Z moim towarzyszem o tem więcej nie rozmawiałem w obawie skompromitowania Białegostoku oraz zepsucia dobrej opinii, jaką cieszy się Białystok pod względem kulturalnym. Nie mogę jednak od tej chwili znać spokoju. Widmo Raabego wciąż mnie prześladowuje. Przeszukałem wszystkie encyklopedje w pogoni za nazwiskiem wielkiego męża Raabe, lecz wszystko speszło na niczem. Raabe—bezwątpienia wielki człowiek—jest dla mnie nadal okryty mgłą tajemnicy. Przychodzę teraz do ciebie, przyjacielu. Ty jedyny możesz mi pomóc. Ratuj, bracie, powiedz mi nareszcie kim był ten Raabe!

Z litością spoglądałem na mego przyjaciela. Zrozumiałem, że prześladowuje go jakaś manja. Jedyną kwestją, która go teraz obchodziła—było dowiedzieć się kim był Raabe. Inne pozatem problemy i zagadnienia były wobec tej kwestji blahostkami.

Nie wiedziałem jednak sam jak poradzić. O Raabem nie słyszałem nigdy. Nie mniej jednak zacząłem uspokajać mego przyjaciela. Pokazałem mu mianowicie dziennik amerykański „The New Republic”, który podawał wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród studentów jednego z największych uniwersytetów amerykańskich.

Czytałem: Ankiety przeprowadzono wśród

100 studentów wszystkich semestrów, w tem również 7 cudzoziemców. Pośród najtrafniejszych odpowiedzi były również odpowiedzi 2-ich cudzoziemców. Najbardziej charakterystyczne były odpowiedzi na następujące pytania ankiety:

Dlaczego Plato był wielkim mężem? Do jakiej należał narodowości? Czy Plato żyje?

Odpowiedzi trafnych 5. 15 studentów wogóle nie wiedziało o co się rozchodzi, zaś 80 dało odpowiedzi zupełnie fałszywe, jak „Plato był greckim matematykiem”, „Plato był filozofem XVIII wieku” i inn. podobne.

O Napoleonie wiedzieli wszyscy studenci, natomiast Kant miał mniejszą popularność. W 73 wypadkach nie wiedziano o nim. W niektórych odpowiedziach uważano Kanta za „generała i dowódcę wojsk niemieckich”, a nawet „teologa”.

Z Goethem wypadło lepiej, gdyż 30 odpowiedzi było trafnych. 25 studentów o Goethem nie słyszało, zaś 45 odpowiedziało mylnie. Przykłady „niemiecki kompozytor” „filozof grecki”.

Jeszcze lepiej potraktowano Marcina Lutra, o którym wiedziało aż 56 studentów. Pozostali dali odpowiedzi w rodzaju: „Duchowny”, „znany polityk”, „założyciel kościoła anglikańskiego” i inn. Ośmiu synów tej Alma Mater o Lutrze nic nie wiedziało.

Marconi został „uczonym starożytności”, „generałem francuskim”, „królem żydowskim” „wynalazcą aparatów lotniczych”, a wg. jednej odpowiedzi miał Marconi wynaleźć telegraf bez drutu jeszcze w XVI wieku! Wszyscy studenci zrobili z Marconiego nieboszczyka.

90 studentów nie słyszało nigdy o Konfucjuszu, a 92 o Spinozie. Solona pomieszano z Salome i uznano za „żydowskiego tancerza”. Izaak Newton był „bogatym żydem”, i „wynalazcą amerykańskim”, a Nietzsche został poetą rosyjskim.

Myślałem, że takie argumenty spowodują uspokojenie mego przyjaciela. Doznałem jednak zawodu. Przyjaciół mój był nieubłagalny:

„Widzisz—rzekł—jeżeli student w Ameryce nie wiedział kim był Konfucjusz, piszą o nim w gazetach. Ze mnie zaś, skoro nie wiem kim był wielki mąż Raabe, śmiać się będzie cały świat. Nie, tego stanowczo nie zniosę”.

Po tych słowach opuścił głowę i zdawało mi się, że zaczyna płakać. Byłem już zupełnie bezradny. Nie miałem żadnej broni.

Nagle wzrok mój padł na leżący na stole „Dziennik Białostocki”. Migąło tam małe-

mi literkami nazwisko „Raabe”. Chwyciłem gazetę do ręki i, o dziwne zrządzenie losu! Co tchu odczytałem przyjacielowi:

„Rząd Polski zezwolił rodzinie zmarłego w Rosji komunisty Raabe na sprowadzenie jego zwłok do Kraju”.

Przyjaciół mój z radości aż podskoczył. Wstał, pożegnał mnie gorączkowo i poszedł. Znać było, że zdjąłem z niego cały ciężar troski. Został zupełnie oświecony—wiedział bowiem kim był Raabe, a więcej przecież nic nie obchodziło go...

*Ipka.*

## **Żle w Białymstoku ze znajomością ustaw podatkowych.**

W obecnej dobie, kiedy Państwo Polskie przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze i finansowe, sprawa świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, a sprawa podatków państwowych w szczególności, jest jedną z bardzo ważnych dla szerokich mas społeczeństwa. Z doświadczenia wiemy, że obowiązek ten nie zawsze jest miły i łatwy do spełnienia. Jest pewna część społeczeństwa, która doskonale rozumie swoje obowiązki i potrzeby Państwa i z całą sumiennością oddaje to, co się słusznie do niego należy. Większość atoli, to ludzie, którzy zawsze narzekają, że podatków jest za wiele, że podatki są wymierzone nierównomiernie, niesprawiedliwie i t. d. i t. d. Zresztą wszystkich powodów ich niechęci do płacenia nie będziemy wyliczać, gdyż każdy z nich powiedziałby nam nieskończoną ich ilość.

Nieprzychylnie stanowisko społeczeństwa do podatków państwowych znajduje jednak pewne uzasadnienie, a powód ku temu dają niestety same władze podatkowe, wymierzające podaki.

Ostatni wymiar podatku obrotowego za rok 1926 dokonany przez miejscowy Urząd skarbowy posiada poważne uchybienia ustawowe, a między innymi nieuznanie ksiąg handlowych.

Ustawa o podatku przemysłowym kwestję ksiąg handlowych przedstawia zupełnie wyraźnie, czemu daje wyraz w części trzeciej art. 76, który opiewa, że „jeżeli na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu, płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami, to władza podatkowa, wzgl. Komisja szacunkowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez Komisję za nieprawidłowe lub za nierzetel-



ne". — Skoro więc zaofiarowany jest przez płatnika dowód z ksiąg handlowych, władza wymiarowa powinna przede wszystkim zbadać księgi handlowe i ich wartość, poczem następnie dokonać ustalenia wysokości obrotu, wzgl. gdyby tego nie uczyniła przed wymiarem podatku, przyjąć bezwzględnie sumę obrotu, wykazaną w zeznaniu przez płatnika.

Tymczasem Urząd skarbowy postąpił wyraźnie wbrew ustawie. Mianowicie w niektórych wypadkach, gdzie płatnicy w złożonych zeznaniach zaofiarowali dowód z ksiąg handlowych, wymierzył podatek obrotowy, przewyższający kilkakrotnie sumę podatku, jaki przypada od obrotu zeznanego, nie badając uprzednio ksiąg handlowych. Oczywiście, że część winy ponosi tu także i Komisja szacunkowa, która zupełnie bezkrytycznie przyjmuje wszelkie wnioski Urzędu skarbowego, nie badając aktów wymiarowych, względnie zeznań o obrocie.

Wprawdzie płatnikowi przysługuje prawo obrony przed takim wymiarem i może on złożyć odwołanie, które w najlepszym razie będzie rozpatrzone najwcześniej po roku, tymczasem jednak zaraz po upływie terminu płatności podatku, t. j. dnia 10 czerwca rb. zjawi się u niego w mieszkaniu lub sklepie sekwestrator i dokona sekwestru towaru, uniemożliwiając mu często prowadzenie przedsiębiorstwa.

Wiemy dobrze, że wypadki takie nie miały miejsca do roku 1926. W roku bieżącym wymiar podatku obrotowego odbywał się pod specjalnem „fachowem” kierownictwem urzędnika Izby skarbowej, który widocznie był zdania, że mając do spełnienia tak poważną misję może pozwolić sobie na to by postąpić inaczej, aniżeli wymaga tego ustawa.

## IGIELKI.

### Za lat 20.

Po dziesiątym kieliszku wódki wpadłem w słodką niemoc. Jak przez sen dochodziły mnie dalekie dźwięki jazz-bandu i krzykliwa melodia murzyńskiej piosenki. Co za dziwna upajająca atmosfera! Egzotyczne perfumy, zmieszane z zapachem wyszukanych, aromatycznych potraw, śmiechy kobiet, huk strzelających korków od szampańskiego podniecająco pieściły wyobraźnię. — Przetarłem oczy... wszak nie śpię... gdzie jestem?

Olbrzymia sala, wyłożona mozaiką, wspaniałe fontanny, 4 kapele, wschodnie dywany,



Król rumuński Ferdynand, znów jest umierający.

łoże na trzech piętach, przepelnione wytworną publicznością, popisuje się właśnie para murzyńskich tancerek, mijają się wśród sali elegancy kelnerzy... a ja sam siedzę we fraku przy stoliku, a tuż przy sąsiednim dwie zachęcająco na mnie spoglądające, przemile istotki.

Skądbym się tutaj wziął — pomyślałem — z pewnością jestem w Paryżu, w Nowym-Jorku, lub co najmniej w Hamburgu. Należało się upewnić. Zwróciłem się po informacje w języku angielskim do kelnera. Ze zdziwieniem popatrzył się na mnie, jako światowiec, jednak przyzwyczajony widocznie do rozmaitych ekscentrycznych gości grzecznie odpowiedział: Lokal ten nazywa się „Pawillon de nuit” i znajduje się w Białymstoku naprzeciwko dworca głównego.

Z dalszej dyskusji, która toczyła się już w języku polskim, dowiedziałem się, że jest dzień 28 maja 1927 r., że Białystok liczy 5 milionów mieszkańców i jest największym miastem w Polsce. Najlepsze na świecie piwo Dojlidzkie i niezrównane sukno białostockie, wobec którego sukno manczesterskie jest tylko nędzną parodią, spowodowały gigantyczny rozrost miasta, ciągnącego się obecnie od granic dawnego Knyszyna do Bielska Podlaskiego. Nazwiska „Trylling”, „Cytron” i „Nowik” świat powtarza z czcią, jak ongi „Rotszyld”, „Rockefeller” i „Ford”. którzy wobec fortuny trzech pierwszych zeszli zupełnie w zapomnienie. Temu bezprzekładnemu rozwojowi przemysłowemu odpo-



Minister F. Sokal, delegat polski w Genewie na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

wiada też rozwój kulturalny, o czym świadczy ilość 5000 towarzystw białostockich, z których połowy prezesem jest adwokat Reinhard, a drugiej połowy Dr. Siemaszko. Niezwykle rozwinęło się dziennikarstwo. „Dziennik Białostocki” bowiem nie jedną, ale dwie strony drukuje już obecnie w Białymstoku. Zaciekawiony opuściłem „Pawillon de nuit”, aby zwiedzić miasto. Wsiadłem do luksusowej limuzyny słynnej fabryki automobilowej białostockiej, inż. Neumarka i w niezliczonym rzędzie automobili podążyłem w stronę śródmieścia. Tam znajdowały się według zapewnień szofera ulice tętniące rytmem wielomiljonowego miasta, a w szczególności ul. Komendanta i Prezydenta, ale nie jak myślałem Piłsudskiego i Mościckiego, lecz Komendanta B.O.S.O., Markusa i prezydenta Szymańskiego, którym to znamienitym mężom miasto też wystawiło pomniki. Dziarska i marsowa postać Markusa uwiecznioną została na parskającym koniu, ku czci natomiast prezydenta na ulicy Warszawskiej (obecnie Prezydenta) umieszczoną została fontanna. W środku basenu stoi wykuty z granitu prezydent, a z otwartych ust tryska wysoko źródło kryształowej wody.

Olśniony byłem widokiem potężnego miasta, budzącego się do życia wieczornego. Blask reflektorów rzucających kolorowe reklamy firm miejscowych, cudowne niewiasty białostockie, zalegające ulice, kabarety, bary, kina, dancingi, zapraszające do wstępu — to wszystko razem składało się na całość imponującą. Prosiłem o zawieszenie mnie do jednego z teatrów.

„Teatru nie mamy” — odrzekł szofer — „Rada Miejska odmówiła subwencji, żaden teatr nie mógł się utrzymać w Białymstoku”.

Pojechałem zatem do przebudowanego kina Apollo, obejmującego 30,000 osób. „A gdzie Urząd Skarbowy, mieszczący się dawniej w tym budynku?” — zapytałem. „Nie płacimy teraz zupełnie podatków” — brzmiała odpowiedź — przy wymierzaniu podatków 20 lat temu, płatnicy gremjalnie wnosili podania, że śmiesznie nisko zostali opodatkowani i zapłacili podatki w takiej ilości, że podatki są już zupełnie niepotrzebne i Urząd Skarbowy został zwinięty.

„A czy Mandelbaum istnieje” — informowałem się dalej.

„Oczywiście! Jest to spółka akcyjna restauracyjna, utrzymująca setki kucharzy, tyśiące kelnerów. Wkrótce znalazłem się w pałacu restauracyjnym Mandelbauma, wspominając sobie dawny Białystok przy siekanej wątróbce i 10-ciu kieliszkach wódki. Wpadłem w słodką niemoc.

„Panie Japer, już trzecia godzina rano” — zbudził mnie Szmul — „czas do domu”.

Przetarłem oczy... Pusta sala... Wyszedłem na ulice i wpadłem do wyboju, napełnionego błotem. Chwała Bogu! Jestem 20 lat młodszym, jest r. 1927, a Białystok bez zmiany.

*Japer.*

## Ze świata.

### Zdobycie Oceanu Atlantyckiego.

Amerykański lotnik Lindbergh dokonał gigantycznego lotu nad Oceanem Atlantyckim w przeciągu 33 godzin wśród najwyższego napięcia nerwów, bez sekundy wytchnienia. Kap. Lindbergh lot swój odbył na wypróbowanym poprzednio przez siebie aparacie, sam bez towarzysza, bez wszelkiego balastu bezpieczeństwa. Zamiast towarzysza wolał wziąć 100 litrów benzyny więcej. Lot miał nadzwyczaj uciążliwy, miejscami leciał na wysokości tylko 3 metrów ponad poziomem morza, miejscami zaś wznosił się ponad 300 mtr. Dzięki swej nadludzkiej odwa-



Lotnik Lindbergh, Amerykanin, przeleciał z Nowego Jorku do Paryża bez lądowania.

dze i niespożytej energii otrzymał przezwisko „latającego szaleńca”. Zaiste, drogę, jaką największe parowce transatlantyckie odbywają w przeciągu 5—6 dni, Lindbergh odbył zaledwie w przeciągu 33 godzin, zaznaczając, że stała komunikacja lotnicza między New-Jorkiem i Paryżem jest kwestją najbliższej przyszłości. Miarą doniosłości lotu jest nieopisany entuzjazm tłumów w Paryżu, New-Jorku, a nawet całej Ameryki. Najlepiej o tem świadczy fakt, że zwycięstwo Lindbergha było obchodzone niemniej uroczysto, niż dzień zawieszenia broni 11 listopada 1918 r. Cały Paryż usunął wielką politykę na plan dalszy, a żyje wyłącznie wrażeniami Lindbergh'a.

Prezydent Doumergue przyjął na audjencji zdobywcę oceanu i udekorował go krzyżem Legji Honorowej. Szwedzki klub lotniczy przyznał bohaterskiemu lotnikowi złoty medal zasługi. Niezależnie od tych wielkich zaszczytów, kpt. Lindbergh jest zasypywany najrozmaitszemi ofertami, które sięgają zawrotnej sumy miliona dolarów. Wśród ofert, nie brak także i ofert matrymonjalnych. O wielkiem zainteresowaniu lotem Lindbergha świadczy najlepiej zamieszczenie przez prasę amerykańską, niewiele jak dotychczas, bo zaledwie... 300,000 pojedynczych wiadomości. Bohater Atlantyku jest rozrywany przez music-halle, towarzystwa filmowe, wydawnictwa pism i gazet, radja i t. d. Lindbergh, złożył wizytę matce zaginionego lotnika francuskiego Nungessera, która w rozmowie z nim oświadczyła, że nie straciła jeszcze nadziei w odnalezieniu syna.

### Rosja zwalcza spożycie herbaty.

Kierownicze kółka bolszewickie zdecydowały się podjąć ożywioną propagandę przeciwko herbacie. Poszczególni mówcy podróżują po kraju i przekonywują ludność o szkodliwych skutkach spożycia herbaty. Pośród innemi zaznaczają, że głównym powodem degeneracji dawniejszej rosyjskiej burżuazji, to nadmierne spożycie herbaty, a całkowita abstynencja tego napoju jest najgłówniejszym czynnikiem nowoczesnej higieny.

### Zerwanie stosunków między W. Brytanią a Sowiecami.

Na posiedzeniu Izby Gmin premier Baldwin złożył oświadczenia w sprawie rewizji w siedzibie towarzystwa „Arcos”. Premier oświadczył, że już od paru miesięcy władze kontrolowały działalność całego szeregu tajnych agentów, których zadaniem było zdobycie niezwykle ważnych tajnych dokumentów, dotyczących angielskich sił zbrojnych. W miarę prowadzonych przez władze badań, stawało się zupełnie jasnym, że agenci ci działali z polecenia rządu sowieckiego i otrzymywali instrukcje od sowieckiej delegacji handlowej. Towarzystwo „Arcos” i sowiecka delegacja handlowa były zwykle używane jako miejsca wymiany korespondencji wyrotowej, włączając w to i korespondencję w sprawach chińskich. Wobec faktu zniknięcia jednego z najtajniejszych dokumentów urzędowych stało się oczywistem, iż dokument ten dostał się już w ręce przedstawicieli sowieckich. Na skutek tego wydano więc polecenie dokonania rewizji. Premier Baldwin przedstawił następnie rezultaty rewizji, zaznaczając przytem, że również akcja szpiegowska w wojsku i działalność wyrotowa w całym Imperjum oraz w Afryce Północnej i Południowej prowadzona była w większości wypadków przez Sowiecy. W zakończeniu premier oznajmił, że niedokonano żadnych aresztowań.

W konkluzji oświadczenia, premier Baldwin zaznaczył, że rząd postanowił wypowiedzieć traktat handlowy oraz zażądać odwołania z Londynu delegacji handlowej i misji sowieckiej oraz odwołać misję brytyjską w Moskwie, o ile Izba nie sprzeciwi się tej decyzji na czwartkowym posiedzeniu parlamentu. Deklarację premiera przyjęto głośnie mi oklaskami na ławach rządowych.

Zdecydowany krok rządu W. Brytanji równoznaczny jest z likwidacją tolerancji dyplomacji europejskiej wobec działań bolszewizmu na Zachodzie.



**Kult dla Joanny d'Arc.**

Cała Francja w roku bieżącym obchodzi uroczyste święto bohaterki narodowej. Fotografia nasza przedstawia pomnik św. Joanny d'Arc w Orleanie.

W związku z decyzją rządu angielskiego sowiecki komisarz do spraw wojskowych, Woroszyłow ogłosił do armji czerwonej rozkaz w sprawie przeprowadzenia systematycznej obrony Unji Sowieckiej.

## Z Polski.

Jak zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, wybory do Rady Miejskiej w Warszawie, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, były niejako próbą sił czołowych stronnictw politycznych. W wyniku wyborów do Nowej Rady wejdzie 47 przedstawicieli Komitetu Obrony Polskośći Stolicy t. zw. K. O. P. S., a stanowiącego blok Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji, 28 przedstawicieli P.P.S., 16 przedstawicieli Radykałów Polskich, 7 Bundu, 3—Poalej-Sjonu (lewicy), 2—N.P.R., 15—żydowskiego Klubu Narodowego, czyli 92 radnych Polaków i 27 radnych Żydów.

Stanowiska ławników przypadną klubom proporcjonalnie do liczby ich radnych. A więc: lista № 24 otrzyma stanowiska 2 ławników, P.P.S.—3, KOPS.—5 i Żydzi—2, razem 12 ławników.

\* \* \*

Inspektor armji general broni Lucjan Żeligowski przeniesiony został w stan spoczynku. Zajmowane przezeń stanowisko objął general dywizji Kazimierz Sosnkowski, przyjaciel Marszałka Pilsudskiego.

\* \* \*

Minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do Rad Miejskich w Kowlu, Lucku i Włodzimierzu, województwa wołyńskiego.

\* \* \*

Wojewoda warszawski Sołtan zarządził wybory do Rad Miejskich w szeregu niewydzielonych miast województwa warszawskiego.

\* \* \*

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego dn. 24 bm. omawiana była odpowiedź wojewody Grażyńskiego na interpelację, w sprawie braku bezpieczeństwa publicznego na Śląsku, wystosowaną w związku z pobiciem redaktora katowickiej „Polonji“, Zabawskiego. Klub Ch. D. postawił wniosek, żeby Sejm wyłonił komisję do zbadania słuszności stawianych wojewodzie zarzutów. Wniosek został przyjęty głosami Ch. D., Niemców i N.P.R.; P.P.S. opuściła gremjalnie salę. Poseł Korfanty ponadto wystąpił z wnioskiem o rozszerzenie kompetencji komisji, celem powierzenia jej zbadania sprawy zarzutów niemieckich w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Rybniku i pobiciem redaktora niemieckiego Hergera. Jak wiadomo sprawa pobicia zresztą stała się już nieaktualną, wobec wystosowania przez redaktora Hergera protestu na interpelację niemiecką.

Wniosek przyjęty został głosami Ch. D. i Niemców pomimo sprzeciwu posłów NPR, którzy na znak protestu opuścili salę. Poseł Fojkis oburzony wnioskiem Korfantego, rzucił się na trybunę sejmową, na której stał Korfanty, obalił go wraz z trybuną i dotkliwie pobił. Poseł Fojkis został wykluczony na miesiąc z posiedzeń Sejmu.

Przyjęty przez Sejm wniosek posła Korfantego oceniony został przez kluby lewicy i N. P. R.—jako godzący w polskość Górnośląska.

### **Straż Narodowa przestała istnieć.**

Straż Narodowa, o której pisaliśmy w pierwszym numerze naszego pisma, rozporządzeniem ministra spraw wewn. została rozwiązana na całym obszarze Rzeczypospolitej.

**Samobójstwo działacza ukraińskiego.**

Dnia 23 b.m. wieczorem we Lwowie usiłował popełnić samobójstwo znany działacz ukraiński dr. Władysław Baczyński, b. poseł do parlamentu austriackiego. Skutkiem nieporozumień poseł Baczyński został wykluczony w swoim czasie z UNDO. Był zwolennikiem zbliżenia polsko-ukraińskiego. Pos. Baczyński udał się do łaźni i tam otworzył sobie żyły, zażywszy uprzednio truciznę.

Dr. Baczyński zmarł w szpitalu dnia 25 b. m.

**Wydalenie redaktora polskiego.**

Senat gdański uchwalil wysiedlić z terytorjum w. miasta Gdańska, redaktora „Gazety Gdańskiej”, p. Kazimierza Purwina, czynnego działacza i organizatora życia społecznego polskiej gminy w Gdańsku, za artykuł umieszczony swego czasu w „Gazecie Gdańskiej”, który rzekomo godził w suwerenność Wolnego Miasta.

**Z Białegostoku.**

W pierwszych dniach bm. robotnicy zakładów przemysłu włókienniczego i okręgu wystąpili do przemysłowców z żądaniem podwyżki płac w granicach 30—40 proc. Przemysłowcy udzielić mieli ostatecznej odpowiedzi do godziny 21 dnia 23 b.m. Na odbytej w tym dniu konferencji przy udziale Inspektora Pracy, przemysłowcy odrzucili żądania robotników, wyrazili natomiast zgodę na udzielenie tylko 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> proc. podwyżki. Bezpośrednio po tej konferencji w lokalu komitetu robotniczego P.P.S. w Białymstoku odbyła się narada delegatów robotniczych, na której postanowiono dnia 24 b.m. rozpocząć strajk.

Dnia 24 bm. rozpoczął się strajk włóknarzy w czterdziestu fabrykach w Białymstoku, zatrudniających około 3300 robotników.

Dnia 25 bm. zastrajkowało 120 włóknarzy w Wasilkowie. Prawdopodobnie w bieżącym tygodniu jeszcze strajk rozszerzy się na cały przemysłowy okręg białostocki.

**Zmiany personalne w Urzędzie Skarbowym.** Nowomianowani naczelnicy Urzędów Skarbowych: na miasto Białystok—p. Eljasz Kraczkiewicz i na powiat białostocki—p. Władysław Nowicki, objęli już urzędowanie.

**W Redakcji.**

— Może mnie pan redaktor poinformuje, gdzie w rezultacie przyjmą moje wiersze?

— Hm... może na pocztę, jeśli pan naklei odpowiedni znaczek.

**Mądry.**

— Wyobraź sobie, wczoraj powiedziałem lksińskiemu, że u niego w „piątki” zbierają się sami głupcy, a dzisiaj otrzymałem od niego zaproszenie.

— Tak, bo dzisiaj piątek.

**Sport.**

Nie myślcie Czytelnicy, że Waszą ciekawość zaspokoje sprawozdaniami z zawodów, które zawsze przynoszą pewne nowości, broń Boże—tak dobrze u nas jeszcze nie jest, gdyż nasi wielcy ojcowie miasta uważają, że boisko miejskie jest tylko do oglądania ale nie do ćwiczeń sportowych.

Tak, Szanowni miłośnicy sportu—cieszcie się, że z dniem 1 czerwca Magistrat raczy otworzyć bramy stadionu. Do tego czasu możecie zbijać bruki, ewentualnie uprawiać sport na Starym Rynku.

Humorystyka jednak w swej rzeczywistości bardzo bolesna. Bo czyż Magistrat nie mógł pomyśleć wcześniej o przygotowaniu boiska tak, by sezon rozpoczął się jak zwykle w drugiej połowie marca? Dziś na gwałt kopią, orzą, sieją, poto, by tylko odroczyć rozpoczęcie sezonu.

Przytem dużo można mówić o samym stadionie.

Fakt, że widocznie coś źle zrobiono przy budowie kortów tenisowych, bo obecnie intensywnie przeprowadza się przeróbki, które potrwać mogą dłuższy okres czasu. Obecny wygląd boiska jest dla towarzystw sportowych bez żadnego znaczenia, gdyż publiczność bez opłacania biletu wstępu może dogodnie z poza ogrodzenia przyglądać się zawodom. Skąd więc kluby mają czerpać dochody, aby pokryć wydatki bieżące? Czy w warunkach takich można myśleć o imprezach poważniejszych?

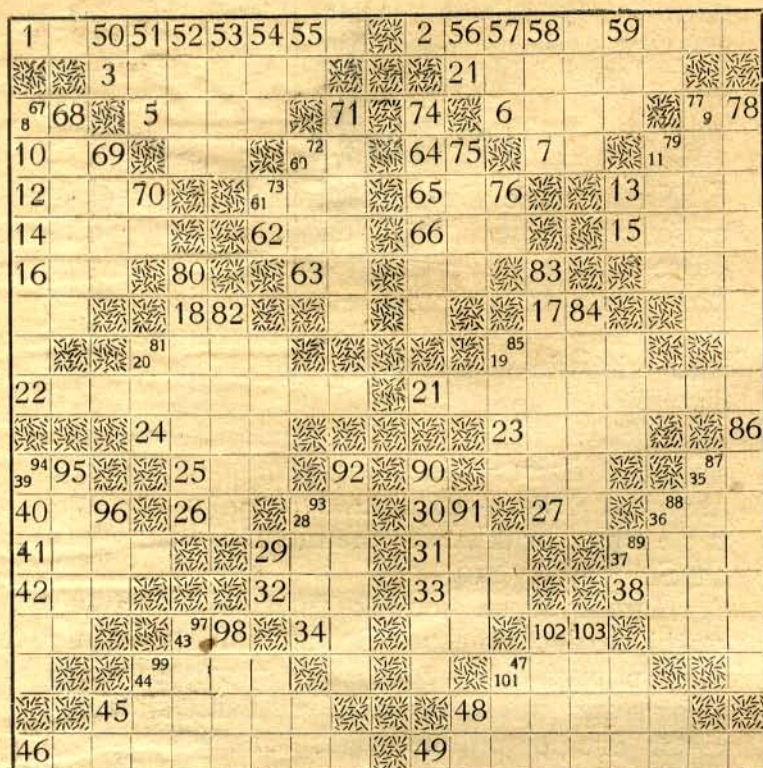
Czy jest możliwość prowadzenia ćwiczeń drużyn żeńskich, które z powodu zlej pogody odbywają się w pomieszczeniach zamkniętych.

Dużo bardzo analogicznych pytań można na ten temat ułożyć i nie znikną one dotąd, dopóki boisko nie zostanie ogrodzone parkanem.

Iak się dowiadujemy, zarząd „Sparty” i Ż.K.S. interwenjował w tej sprawie u naczelnika wydziału gospodarczego Magistratu. Szkoda tylko, że nie wiemy jaki wynik przyniosła ta interwencja.

Mimo wszystko, można się spodziewać, że p. prezydent Szymański, który wykazał duże zrozumienie dla działalności sportu na tutejszym gruncie i teraz stanie po stronie klubów.

B.

**KRZYŻÓWKA**, Ułożył D. Lewkowski.**Wyrazy czytane poziomo.**

1. Miasto wojewódzkie w Polsce, 2. Znany mąż stanu. 3. Słynny wódz rewolucji francuskiej. 4. Obecny prezes ministrów. 5. Wzniosły hymn. 6. Miasto w Egipcie. 7. Posiada. 8. Na tem miejscu. 9. Skrót kilogramu. 10. Inaczej ażeby (wstecz). 11. Cesarz rosyjski. 12. Pani. 13. Imię żeńskie (pieszczotliwe). 14. Mianowicie w jęz. niemieckim. 15. Czasownik w trybie rozkazującym od gry. 16. Szedł w jęz. martwym. 17. Karta. 18. Zaimek osobowy. 19. „Skrót i spółka”. 20. Tłuszcz roślinny. 21. Miejscowość lesista w województwie Białostockim (bez a). 22. Miasto powiatowe w Województwie Białostockim. 23. „Chce” po angielsku. 24. „Przed” w jęz. martwym. 25. Pierwiastek chemiczny (leczniczy). 26. „Do” po niemiecku. 27. Skrót „Ojcowie”. 28. „Złoto” po francusku. 29. Inaczej „nie to”. 30. „To” w jęz. martwym. 31. Okres czasu. 32. Ogród owocowy. 33. Zwierzę drapieżne. 34. Skrót „dnia”. 35. Zaimek osobowy. 36. Zaimek osobowy II przyp. liczby mn. 37. Nowy sport. 38. Rodzaj okrycia męsk. 39. Pieniądz francuski. 40. Wydzieliny oczu. 41. Słuchawka (wstecz). 42. Wołanie (wstecz). 43. Po łac. „Miejsce pieczęci” skrót. 44. Odmiana bawełny. 45. Owady. 46. Miasto powiatowe w Województwie Białostockim. 47. Ptak (II przyp. liczby mn.). 48. Utwór sceniczny. 49. Miasto w wojew. Białostockim. 60. „Gdzie” w jęz. niemieckim. 61. Określenie miejsca. 62. Inaczej „lecz”. 63. Miara powierzchni. 64. Całus powietrzny. 65. Inicjały Żydowskiego T-wa Ochr. Zdrowia. 66. Inaczej wynagrodzenie.

**Wyrazy czytane pionowo.**

50. „Do” w jęz. martwym. 51. Inaczej „chwyc”. 52. Pieniądze japońskie (wstecz). 53. Położenie. 54. W muzyce. 55. Zaimek osobowy. 56. „Podwójnie” w jęz. martwym. (wstecz). 57. Wydział ludzkie (wstecz). 58. Bóg Wojny (wstecz). 59. „ten” po niemiecku. 67. Okres czasu. 68. Zabawić. 69. „Kocha”

w jęz. martwym. 70. Miara powierzchni. 71. Kino w Białymstoku. 72. Chęć. 73. Całus powietrzny. 74. Kino w Białymstoku. 75. Pierwiastek chemiczny. 76. Spółgłoska fonetyczna. 77. Mebel do siedzenia. 78. Miasto Powiatowe w wojew. Białostockim. 79. Naskórek twarzy. 80. Kino w Białymstoku. 81. Część twarzy (II przyp.). 82. Fizyk angielski znany. 83. Inaczej „na honor”. 84. Operacja wekslowa. 85. Wyspa egzotyczna. (fonetycznie). 86. Miasto powiatowe w wojew. Białostockim (pierwsza połowa). 87. Pieniądz staropolski. 88. Przytułek zwierząt. 89. Skrót „Pod firmą”. 90. Miasto powiatowe w wojew. Białostock. 91. Utwór poetycki elegijny. 92. Miasto pow. w województwie Białostockim. 93. Komar. 94. Pierwsza połowa nazwiska znanego ministra. 95. Członek plemienia tatarskiego. 96. „Dm” po niemiecku, fonetycznie. 97. Kamień drogienny (wstecz). 98. In. „nie siedział”. 99. Duży worek. 100. Zdrobniałe imię żeńskie (4 przyp.). 101. Inaczej kipi. 102. Inaczej „i”. 103. Zaimek pytający 3 przyp.

Za rozwiązanie powyższej krzyżówki, redakcja wyznacza w drodze losowania 3 nagrody:

I. Zł. 15. II. Zł. 10. III. Zł. 5.

Rozwiązanie nadsyłać w kopertach pod „Szara da” do skrz. pocz. № 61 do dnia 5.VI. 1927.

**Od Redakcji.**

W poprzednim numerze naszego pisma na ostatniej stronie w warunkach prenumeraty i ogłoszeń wskutek przeoczenia wkradły się błędy, które prostujemy: „miejscowa mies. 1 zł., powinno być 1 zł. 60 gr. i zwyczajne szerokości szpalty redak. powinno być: „szpalty ogłoszeń”.

**Młyny i tartak parowy**  
**B-ci ABRAMOWICKICH**  
BRZOSTOWICA W. (Dworzec)  
przyjmują do przetarcia budulec i przemiał zboża  
po cenach umiarkowanych. 9

Reprezentant na Województwo Białostockie  
Fabryki Chemicznej P. Strahl i S-ka.

"ALBORIL"  
J. BRAUDE.

Białystok, ul. Kupiecka № 16. Tel. 5-55. 4

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**K**awaler, młody, niezależny, przystojny i sympatyczny — na stanowisku, pragnie tą drogą zawrzeć znajomość z młodą i przystojną niewiastą w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia — do administracji pisma sub. „Kawaler” Fotografie pożądane. Dyskrecja zapewniona.

**M**łody inteligentny, sympatyczny kawaler, na poważnym stanowisku, tą drogą poszukuje znajomości z młodą przedsiębiorczą i energiczną panną. Łaskawe oferty, tylko z fotografiami, które będą zwrócone pod słowem honoru, proszę skierować do administracji (skr. pocz. 61) sub „Niezależny.” Wszelkie pośrednictwa wykluczone. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Dyskrecja zapewniona. 14

Donosimy jaknajprzejemniej naszej Szanownej Klienteli, że z dniem 2-go maja przenieśliśmy naszą filję z ul. Mickiewicza № 34-36

na ul. św. Marcina 41

Oryginalne szwedzkie **wirówki do mleka**

**„REGO“ i OLYMPIE“ A. B. SALENIUS**

(Baltic—Koncern) Stockholm—Szwecja

GENERALNY IMPORT NA CAŁĄ POLSKĘ

**F-ma Rychter & Robert, Gdańsk—Poznań**

założona w 1887 roku.

**SKŁAD OKAZOWY** i Filja na św. Marcina 41, tel. 3161

**GŁÓWNA SKŁADNICA** i warsztaty reperacyjne (jedyne warsztaty specjalny tego rodzaju na całą Polskę) ul. Dąbrowskiego 32, tel. 6179.

P. K. O. Nr. 207167.

— P. K. O. Warszawa 160248.

**12-to miesięczny kredyt na raty. — 10 lat gwarancji.**

Zastępstwo na Województwo Białostockie **Inspektor ADAM RUCIŃSKI**

**BIAŁYSTOK**, ul. Polna Nr. 7, u p. Halperna.

**Ajenci poszukiwani**

19

Najtańsze

źródło  
zakupu

16

artykułów w zakres farb wchodzących

— polecają po najtańszej cenie —

**Bracia OLSZA**

w przeniesionym lokalu

**Białystok, ul. Lipowa Nr. 4, tel. 6-20.**

**NOWOŚCIĄ SEZONU JEST!!!**

15

nowy wynalazek opatentowanych **łożysk w rowerach** (system samochodowy) **DÜRKOPP A. G.** krótko nabyć można tylko w firmie:

**J. Sud i Rynkiewicz**

**BIAŁYSTOK, Lipowa 1**

na warunkach istotnie najmożliwszych.

Reperacje na poczekaniu.



**Elektro-Drukarnia**

**„WIKTORJA“**

**S. Trunkowski i Z. Taliński**

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki: **zwykajne, litograficzne, kolorowe** i inne

**TANIO i FACHOWO**

**Białystok, ul. Lipowa № 21. Telef. 11-73.**

3



**Sprzedaż papieru i tektury**

**SOKOŁOWICZ i LEW**

**BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 6.**

17

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**

(Istn. od 1887 r.)

**A. ROLEDER**

**Białystok, Mazowiecka 40 (dom własny)**

tel. 4-27.

18

Firma **„BAŁKAN“**

**Bracia BOSZKOWY**

nagrodzona dyplomem na wystawie Przemysłu Krajowego w Białymstoku, ciesząca się wielkim powodzeniem, poleca najświeższe wyroby nowoczesnych słodczy wschodnich, a także wielki wybór czekolady najlepszych gatunków. Lody pierwszorzędnej jakości

**CENTRALA: Sienkiewicza 2 — Filja w gmach „RITZ“ dawniej lokal cukierni Ziemiańskiej**

12

# Cukiernia I. LEWINA

w Białymstoku ul. Sienkiewicza 24 tel. 60.

Wydaje śniadania i kolacje, kuchnia świeża jarska i mleczna. Ciastka w dużym wyborze własnego wypieku, codziennie świeże.

Otwarta od god. 8-mej rano do 12 w nocy.

11

Znawcy używają tylko  
**!!! + RADIO + !!!**

gum...

(prezerwatywy)

najlepszej marki światowej

Ostatnią nowością są (hygieniczne)

**RADIO CYGARETKI**

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach,

2

**PANTOFLE** białe i kolorowe  
w cenie **od zł. 5**

tylko w firmie

**J. KOWARSKI**

Białystok, ul. Zamenhofska 9, tel. 6-75.

Rakietki tenisowe, piłki do futbolu i siatkówki

Koszulki i Spodenki sportowe

panofle gimnastyczne w różnych gatunkach

oraz inne artykuły sportowe.

## BIURO

### I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. Urzędników Skarbowych

**BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17**

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucyj administracyjnych, samorządowych i społecznych.

**Złatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania i formularze, przepisuje na maszynie.**

**Udziela bezpłatnie porad i informacji.**

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych i kodeksu handlowego.

**Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.**

1

**WARUNKI PRENUMERATY:** miejscowa mies.—zł. 1.60, zamiejscowa—zł. 1.70, zagraniczne—zł. 2.00.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy szerokości szpalty redakcyjnej w tekście—zł. 0.40, zwyczajne szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0.15, drobne za wyraz—zł. 0.12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne 50% drożej Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor: **F. Zieliński.**

Wydawca: za kolegum wydawnicze **M. Pasternakiewicz.**

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. ul. Św. Rocha 3, tel. 2 73